Cypis, Świąteczne kłopoty (KOLĘDA 2021)

Jestem, tradycja to tradycja
jedziemy z tym
słuchajta
to jest KOLĘDA 2021
to w tym roku jest syf
a co to będzie za rok
to ja nie wiem

nie stać mnie nie wenę
i w górę idzie prąd
wiec mi tu nie gadaj
że wysołych świąt
I powiedz mi skąd mam jzu brać
z nerwów zaczynam kłaki z dupy rwać

Nie jadę do rodziny
Z powodu benzyny
Ceny przerażają
Niczym brwi karyny
Pojechał bym do mamy
To moje marzenie
Ale cena mnie zabiła
Gdy byłem na Orlenie
Zapomnij o wenie
Powiedziała mi kasjerka
Teraz cały bak to jak dobra kawalerka
O mój boże,
To przeraza mnie stary
Nigdzie nie pojadę
Bo w baku opary

Miał połączyć nas
Świąteczny czas
Lecz koszty benzyny rozdzieliły nas
Połączyć nam miał świąteczny czas
Lecz w góre poszła wena a za nią poszeł gaz
Miał połączyć nas
Świąteczny czas
Lecz koszty benzyny rozdzieliły nas
Połączyć nam miał świąteczny czas
Lecz w góre poszła wena a za nią poszeł gaz

Nie stać mnie na karpia
Oboczaj to mordo
Zamiast karpia, banie
Pływa w niej Belmondo
I tak na okrągła
Az idzie zwariować
Bida na bicie
Nie ma co świętować
Wsunął bym makowca
Jak weżą do jej groty
W sumie to makowca
Zostawiam dla Soboty
Świąteczne kłopoty
Bo na paliwko nie stać
Rycze 2 tygodnie
I nie mogę przestać

Miał połączyć nas
Świąteczny czas
Lecz koszty benzyny rozdzieliły nas
Połączyć nam miał świąteczny czas

Lecz w góre poszła wena a za nią poszeł gaz
Miał połączyć nas
Świąteczny czas
Lecz koszty benzyny rozdzieliły nas
Połączyć nam miał świąteczny czas
Lecz w góre poszła wena a za nią poszeł gaz